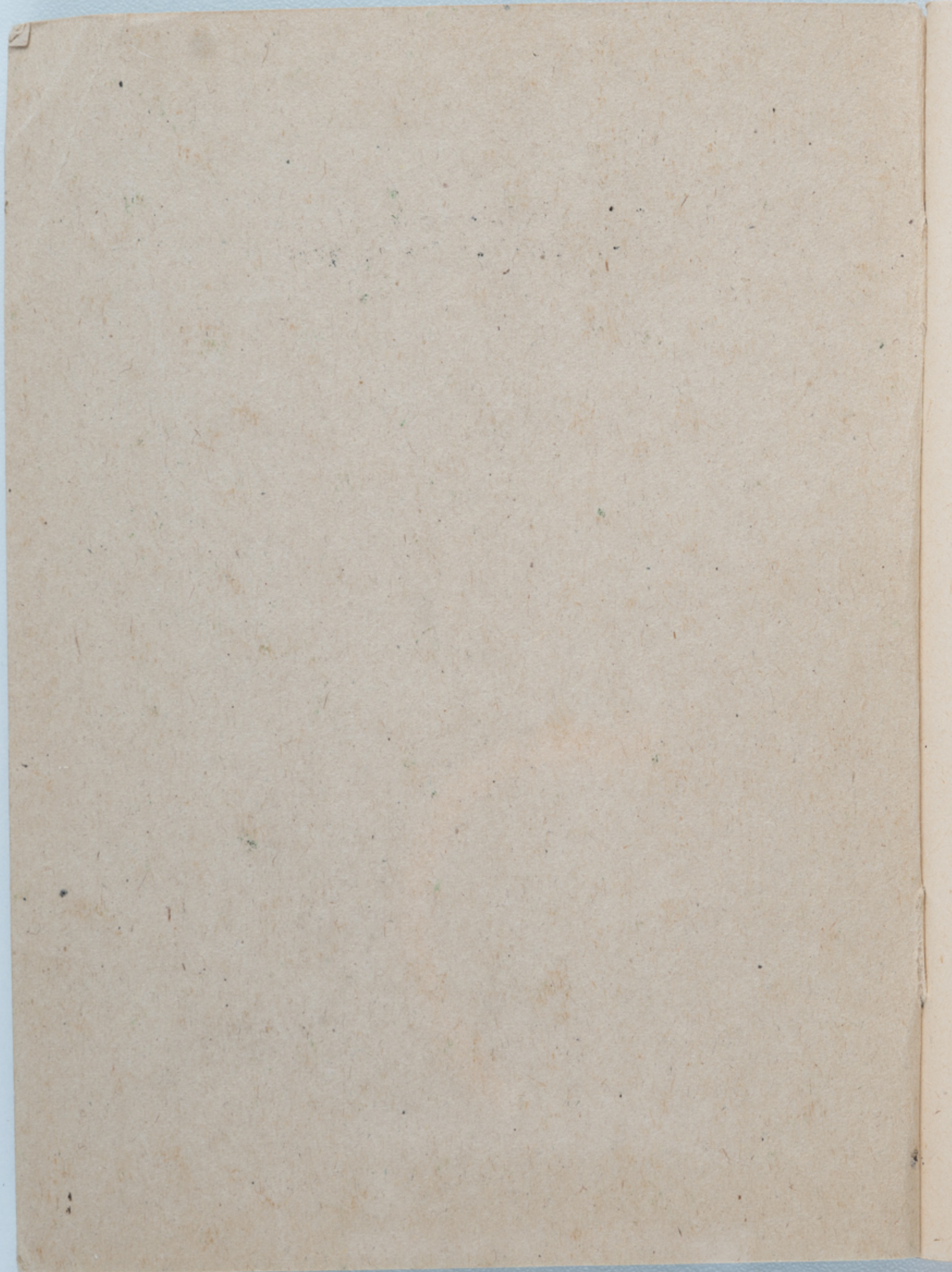


GWARECKIE

PIESNIECZKI #

KOPALNIA „MOSZCZENICA”



*Gwareckie
pieśniczki*





WSTĘPUJ, WSTĘPUJ

Wstępuj, wstępuj, Prezesie mój
Prezesie mój, wstępuj, wstępuj.

|| (bis)

POWITANIE

Witajcie mili goście — witajcie dziś u nas
Prosimy się rozgościć — by mile spędzić czas.

Ref. Będziemy dzisiaj śpiewali

I wesoło fedrowali
Bo nam górnicze serce
Mocno w piersi wali.

Wysokie dziś Prezydium — serdecznie witamy
I z jego nakazami zawsze się zgadzamy.

Ref. Będziemy dzisiaj...

Drogich i miłych gości — wszyscy tu witamy
Cieszymy się serdecznie — że razem są z nami.

Ref. Będziemy dzisiaj...

NIECH ŻYJE PREZYDIUM

Niech żyje nam Prezydium, Prezydium, Prezydium
Niech żyje nam Prezydium, niech żyje nam.

PRZYRZECZENIE GWARKÓW

1. Brać czynny udział w zebraniu — przyrzekam.
2. Nie pić innych napojów prócz piwa — przyrzekam.
3. Bawić się wesoło z humorem godnym Gwarka — przyrzekam.
4. Nie obrażać się nigdy — mimo żartów sprośnych, dosadnych prawdziwych, czy zmyślonych — przyrzekam.
5. Nie traktować figli gwarkowskich poważnie — przyrzekam.
6. Zachowywać się zgodnie z regulaminem spotkania — przyrzekam.
7. Czy zgadzacie się z treścią złożonego przyrzeczenia — zgadzamy.

OBRZĘD SKOKU PRZEZ SKÓRĘ

1. Pochód lisów. (werble i fanfary).

Chór:

(recytuje) Idą, idą, lisy z góry
Lamp górniczych światła płoną
Niechaj pieśń rozpoczną chóry
Niech ich przyjmie bratnie grono.

Herold:

Z robotniczą klasą brata trud
I walka, w górę pięści
Niech w kopalni przyszłe lata
Dźwigną jutro, dźwigną szczęście.

Chór:

Idą, idą lisy z góry...

Herold:

Pieśń nas wita i pieśń wiedzie
Wkłada serca w dzielne ręce
W armii pracy ci na przedzie
Co potrafią dać najwięcej.

Chór:

Idą, idą lisy z góry...

Herold:

Naprzód śmiało niech oskardy
Rąbią węgiel na pokładzie
Niech wasz krok rozbrzmiewa twardy
W nowe lata niech prowadzi.

(Fanfary)

Chór:

(śpiewa) Kto z dali idzie tam || (bis)
Kto z mrocznej dali idzie tam
Hej, hej idzie tam
Kto z dali idzie tam.

Lis Major:

(śpiewa) Lis major, lisów mistrz || (bis)
Lis major, młodych lisów mistrz
Hej, hej, lisów mistrz
Lis major lisów mistrz.

Chór:

(śpiewa) I czegoż lisy chcą || (bis)
I czegoż one tutaj chcą
Hej, hej lisy chcą
I czegoż one chcą.

Lis Major:

(śpiewa) W górniczy chcą wejść stan || (bis)
W górników polskich świetny stan
Hej, hej świetny stan
W górników polskich stan.

Chór:

(śpiewa) Czy zakon nasz im znan || (bis)
Górników polskich zakon znan
Hej, hej zakon znan
Czy zakon nasz im znan.

Lis Major:

(śpiewa) Z żywymi naprzód iść
Do zorzy co ma przyjść
Wytrwale w mrokach drogą kuć
Hej, hej drogę kuć
Wytrwale drogę kuć

Chór:

(śpiewa) Gdy zakon nasz im znan || (bis)
Niech wejda, wszyscy w świetny stan
Hej, hej świetny stan
Górników polskich stan.

2. Skok przez skórę:

Pasujący uderza szpadą o beczkę, na którą wskakuje pasowany:

- pasujący: imię i nazwisko?
- pasowany: podaje
- pasujący: jaka narodowość twoja?
- pasowany: polska
- pasujący: skąd pochodzisz?
- pasowany: podaje miejsce urodzenia
- pasujący: jaka szkoła twoja?
- pasowany: podaje nazwę szkoły
- pasujący: gdzie zdobyłeś praktykę górniczą?
- pasowany: podaje
- pasujący: czy chcesz wstąpić w szlachetny stan górniczy?
- pasowany: pragnę tego
- pasujący: no to pokrzep się i skacz
- pasowany: pije piwo i skacze przez skórę
- stare
strzechy: przykładają skórę pasowanemu
- pasowany: klęka na kolano przed pasującym
- pasujący: uderza go szpadą po ramieniu mówiąc:

„PRZYJMUJĘ CIĘ

W GÓRNICZY STAN”

HYMN GÓRNICZY

Górnicy stan, hej niech nam żyje
Niech żyje nam górniczy stan
Bo choć przed nami światło dzienne kryje
Wszak dla Ojczyzny trud ten jest nam dan.

Ref. Boć synowi z podziemnych czarnych
światów

Każdy chętnie poda swą dłoń
Niech żyje nam górniczy stan
Górnicy stan niech żyje nam

(bis)

Czyż nie słyszysz dzwonka z naszej wieży
I dźwięk kilofa, który wzywa nas
Hej, do szybu niech z nas każdy bieży
Szczęść nam Boże zaśpiewajmy wraz.

Ref. Boć synowi...

Gdy nareszcie góry się zachwieją
I wrócim bracia do światłości bram
Wyjdziem wszyscy z tą błogą nadzieją
Że słodka miłość wzruszy serca nam.

Ref. Boć synowi...



GÓRNICY, GÓRNICY

Górnicy, górnicy, co węgiel kopiecie
Wrębówką, kombajnem, pod ziemią jeździcie

Na świecie, na świecie słońeczko wysoko
Ze śmiechem pójdziemy, za miasto daleko.

Na wierchu, na wierchu, przy bramie czekają
Na spacer z synkami, już się namawiają.

Jak będzie wypłata, z pieniędzmi przyjdziecie
To z nami dziółchami, se potancujecie.

Szwarny górnik. szwarny, rod w tańcu wywijo
I pięknej muzyczki z dziewczeczką nie mijo.



WALCZYK GÓRNICZY

Górnictwo skarby pod ziemią
Głęboko ukryte drzemią
Na ścianach, filarach, górnictwo już wiara || (bis)
Wykuwa do skarbów drogę. ||

Ref. Jo dzielny górnik silny jak tur
Wydobynam węgiel z podziemnych gór || (bis)
A tam na wierzchu słońeczko lśni ||
Żonka się krząta, syneczek śpi. ||

Górnictwo lampa się pali
To słońko w naszej kopalni
Z podziemnych gór, węgiel, dziś razem || (bis)
dobędziem ||
Kilofem, łomem ze stali. ||

Ref. Jo śląski pieron spod Jastrzębia
Wydobynam węgiel każdego dnia || (bis)
A tam na wierzchu jest domek mój ||
W nim staro czeko, dziubeczek mój. ||



ZIELENI SIĘ JODŁA

Zieleni się jodła
Pod jodłą skarb rud
Nas przyjaźń tu wiodła || (bis)
Niech święci swój cud. ||

Spod jodły zielonej
Wykopię skarb rud
A z piersi spienionej || (bis)
Serdecznych zdroj nut. ||

Wykopiem, wytopim
I rzucim je w świat
Tym tylko się stropim || (bis)
Kto druh nasz, kto brat. ||



Z TAMTEJ STRONY RZEKI

Z tamtej strony rzeki
Śpiewają słowiki
Nie bier se dziółcho górnika || (bis)
Bo to pieron dziki. ||

Górnika nie chciała
Górnika dostała
Na trzeci dzień po weselu || (bis)
Hełmiskiem dostała. ||

Z tamtej strony rzeki
Śpiewają słowiki
Bierom se dziółchy górnika || (bis)
Choć to pieron dziki. ||



BO DZISIAJ JEST NASZE ŚWIĘTO

Bo dzisiaj jest nasze święto
Tu dzisiaj się piwo pije
A kto z nami nie wypije
Nie zrozumie jak się gwarkom żyje.

Bo dzisiaj czas obrachunku
Kto winien — ten swe dostanie
Na pociechę kufel trunku
Albo przytyk na opamiętanie.

Więc polej nam druhu piwa
Niech złoty się trunek leje
Niech dziś cała sala śpiewa
No a jutro niech się co chce dzieje.



JUŻ SIĘ ROZLEGA MIŁY GŁOS

Już się rozlega miły głos
Dzwoneczka z naszej wieży
Więc śpieszmy wraz, jak każe los
Pod szyb niech każdy bieży.

Ref. Całuska śpiesznie lubej daj
I śpiesz w podziemnych gnomów kraj
Nas praca czeka tam
Szczęść nam, szczęść nam
Szczęść Boże nam.

Z wesołą myślą śpieszmy wraz
Stromą na dół drabiną
Do pracy każdy zdąża z nas
Już w dali kroki giną.

Ref. Już słyhać miłych strzałów huk
I stokroć miłszy młotów stuk
Ozwie się tu i tam
Szczęść nam, szczęść nam
Szczęść Boże nam.

A jeśli kiedyś przyjdzie czas
Podziemne żegnać góry
I dzwonka głos ostatni raz
Odezwie się ponury.

Ref. O luba wtedy nie płacz, nie
Z twarzą twoją otrzyj łzę
Wszak się spotkamy tam
Szczęść nam, szczęść nam
Szczęść Boże nam.

JUŻ ZABAWA SIĘ SKOŃCZYŁA

Już zabawa się skończyła
Każdy do swej izby szoł
Pierwszy Karlik, drugi Zeflik, trzeci jo.

A pod płotem już
Wszystko poszło w ruch
Dup... Karlik, dup... Zeflik, dup... jo.

||| (bis)

Nie minęły trzy kwartały
Przyszło pismo z Sądu Okręgowego
Dostoł Karlik, dostoł Zeflik, dostoł jo.

Bo my wszyscy trzej
Mieli dupny pech
Mioł go Karlik, mioł go Zeflik, mioł go jo.

||| (bis)

Już zabawa się skończyła
Każdy do swej izby szoł
Pierwszy Karlik, drugi Zeflik, trzeci jo.

Teraz każdy mo
Co w pieluchy sro
Tata Karlik, tata Zeflik, tata jo.

||| (bis)



KURDESZ

Każ podać piwa mój Prezesie miły
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły
Niech i Prezydium też wypije z nami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami. || (bis)

Skoro się przymknie ręka do kufelka
Znika natychmiast z serca smutek wszelki
Wołajmy tedy, dzwoniąc kuflami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami. || (bis)

Patrzcie! jak szybki skutek tego piwa
Już się me serce weselić poczyna
Pod stół kieliszki, pijmy kuflami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami. || (bis)

Odnówmy przodków ślady wiekopomne
Precz stąd szklanice, naczynie ułomne
Po staroświecku pijmy kuflami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami. || (bis)



NA POKŁADACH KOPALNI

Na pokładach kopalni
Życie płynie mozolnie
Czasem coś się zawali
Stojak w łeb cię p....nie.

Górnik tu się natrudzi
Czasem gazem podtruje
Wtedy damy mu buzi
Wszak wśród swoich pracuje.

W domu jeszcze kielicha
Z kolegami obali
W łóżku zaś czeka żona
Może dziś ją przewali.

A gdy szlag go już trafi
Czarne złożę przysypie
Damy mu krzyż zasługi
Zaśpiewamy na stypie.

Na pokładach kopalni
Życie płynie mozolnie
Czasem coś się zawali
Stojak w łeb cię p...nie.



IDZIE DZIEWCZĘ PO LESIE

Idzie dziewczę po lesie, po lesie, po lesie || (bis)
Pod fartuszkiem coś niesie, coś niesie, bęc.

Było czarne jak wrona, jak wrona, jak wrona || (bis)
Lecz nie miała ogona, ogona, bęc.

Chłopiec chciał się zabawić, zabawić, zabawić || (bis)
Wronie ogon przyprawić, przyprawić, bęc.

A wrona się raduje. raduje, raduje || (bis)
Że jej ogon pasuje, pasuje, bęc.

Po tej całej zabawie, zabawie, zabawie || (bis)
Było mokro na trawie, na trawie, bęc.



SOBOTA, SOBOTA

Sobota, sobota, siadajmy do ław
Skończona robota, za kufel się łap
Sobota, sobota, tu dowcip, tam żart
Sprawdzimy kto dzisiaj
Z nas lepszy ma fart.

Sobota, sobota. po zarciu już jest
Więc chłopcy do kudeł skoczmy se fest
Sobota, sobota, kto wygrać dziś ma
Decyzję tę dawno
Nasz Prezes już zna.



T O A S T

Śmiało, wesoło, niech popłynie gromki śpiew
Niech kufel piwa wzburzy w żyłach naszych krew
Kto dziś nie pije. ten popełnia straszny grzech
Tego w życiu spotka pech.

Ref. Glory, glory, alleluja
Piwko w kuflach niech się buja
Glory, glory, alleluja
Złoty nektar w gardło lej.

A kiedy karczma coraz szybciej kręci się
Ty bracie pusty kufel na pełniutki zmień
U kogo w kuflu się pokaże suche dno
Tego w życiu spotka zło.

Ref. Glory, glory...
Pełniutki kufel może mieć przed sobą kmieć
Czemuż przed sobą górnik kufla nie ma mieć
Na piwko wyskakuje inżynierów kwiat
Piwko lubi cały świat.

Ref. Glory. glory...



STO LAT

Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam || (bis)
Jeszcze raz, jeszcze raz, niech żyje, żyje nam
Niech żyje nam.

Niech mu gwiazda pomyślności,
||: nigdy nie zagaśnie :|
Wprost przeciwnie, niech mu słońko || (bis)
Świeci coraz jaśniej. ||

Niech mu życie słodko płynie
|: jak Wisła do Gdańska :|
A fujara niech mu stoi || (bis)
Jak lanca ułańska. ||

Niech mu życie słodsze będzie,
|: jak śledziowo zupa :|
Niech mu nigdy się nie oprze || (bis)
Żadno zdrowo dupa. ||

Niech się każdy piykno dziółcha,
|: do Ciebie uśmiecha :|
I na sto lat niech Ci styknie || (bis)
Pojemności miecha. ||

Niech się żodno osiemnostka,
|: Twojego nie boi :|
Niech Ci przy tych osiemnostkach || (bis)
Jak walenciok stoi. ||

Niech Ci nigdy nie zabraknie,
|: krzepy ani werwy :|
Żebyś dziółchom mógł dogodzić || (bis)
Cało noc bez przerwy. ||

Niech Cię w łokciu ani krzyżu,
|: isyjasz nie łupie :|
Żebyś podczas miłowania || (bis)
Nie cierpiół na dupie. ||

S T A R Z Y K

Idę sobie przez podwórze
I pyk, pyk fajeczkę kurzę
Mam króliki we chlewiku
I gołąbki w gołębniku
A w kadłubku stary kos
Śpiewa mi na cały głos.

Ref. Pyk, pyk, pyk z fajeczki
Duś, duś, duś gołąbeczki
Fajeczka, gołąbeczek, ławeczka
ogródeczek
I w kadłubku kos — to starzyka los

Byłem bajtlem i ciskaczem
Potem przez rok ładowaczem
Fedrowałem przez lat wiele
Świątek, piątek i niedzielę
Aż po wielu ciężkich dniach
Znałem swój górniczy fach.

Ref. Pyk. pyk, pyk...

Jakem już górnikiem został
Tom od ojca fajkę dostał
Od sztygara zaś w nagrodę
Otrzymałem dobry przodek
Takem sobie fajkę ćmił
I fedrował ile sił.

Ref. Pyk. pyk, pyk...

Wyraubałem węgla zwały
Żeby ludziom ciepło dały
Teraz gdy mi włos bieleje
Sam przy piecu kości grzeję
Wczoraj jeszcze taki chwyt
Dziś już prawie stary dziad.

Ref. Pyk, pyk, pyk...

Tak się dziwnie w życiu darzy
Byłem górnik. jestem starzyk
Kułem węgiel w czarnej głębi
Dziś mi karmić trza gołębie
Rwałem węgiel pókim mógł
Dziś fedruje za mnie wnuk.

Ref. Pyk, pyk, pyk...



STAŃMY BRACIA WRAZ

Stańmy bracia wraz, ilu jest tu nas
Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesołą
|: Póki mamy czas. |:

Czego płaczesz hej, śmieję się gwarku, śmieję
Choć nas gnębią tu na grubie
„Pierdol”, mamy dzisiaj w czubie
|: Piwa nam polej :|

Jeszcze dobre to, że koledzy są
Lepiej razem żyć w niedoli
Niż osobno w szczęsnej doli
Śmiejęmy się, ho. ho, śmiejęmy się, ho, ho.

A więc gwarku hej, śmieję się z wrzasków, śmieję
Choć traktują nas jak w ciupie
My was wszystkich mamy w dupie
Piwa nam polej, piwa nam polej.

Czas do domu czas, wyciepują nas
Widać piwa mają mało
A nom by się jeszcze zdało
Sknera jest wśród nas. nie zna potrzeb mas.

Stańmy bracia wraz, już rozstania czas
Karczmę piwną pożegnamy
I wesoło zaśpiewajmy
Raz na pełny gaz, raz na pełny gaz.

Mocny uścisk rąk, przyjacielski krąg
Pożegnanie z łezką w oku
Do spotkania w przyszłym roku
Gdy nadejdzie czas, gdy nadejdzie czas.

ŻEGNAJCIE MILI GOŚCIE

Żegnajcie mili goście
Żegnajcie, czas, już czas
Dobrze nas wspominajcie
Wspomnijcie mile nas.

Ref. Bośmy dzisiaj pośpiewali
I wesoło fedrowali .
Bo nam górnicze serce
Mocno w piersi wali.



DO WIDZENIA

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle
Pożegnania to nie dla nas, o nie
Za rok znów spotkamy się.

My młodzi, my młodzi
Nam piwo nie zaszkodzi
Więc pijmy go kuflami
Kto z nami? Kto z nami?
My młodzi, my młodzi
Nam żaden nie przeszkodzi
I kufla nam nie wyrwie
Choćby nas świedrym bódł.

Bo w takiej gromadzie, wesoło jest
Więc polej nam jeszcze, pokaż swój gest
Niech jutro cała Polska wie
Że z Stanisławem nie jest źle.

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas
Bando, bando...

Karczma piwna się skończyła
Już do domu wracać czas
Wiara cała rozbawiona
Na ostatni kufel czas.

Do widzenia, w przyszłym roku
Do miłego zobaczenia
Do widzenia, do widzenia
Do miłego zobaczenia.

BYŁ RAZ BAL

Był raz bal, piękny bal
Na nim Prezes z starymi strzechami
Piwo miał, piwo lał
Dzieląc równo pomiędzy ławami
Dowcip tu, śpiewka tam
I wesoło zabawa się toczy
A więc kufle pochwyćmy, niech rozlega się
Gwarecki walczyk, ole.

Ref. Cała sala, śpiewa z nami
Pijąc zdrowie Prezesa kuflami
Na tej karczmie, nad karczmami
Takiej co się pamięta latami
Maszynioki z górnikami
Niech dziś w ławach będą kamratami
Niechaj żyje nam Prezes
Niech żyje nam chmiel
Piwoleju, ty piwo lej, ole.

I nasz Pan, co tam sam
Denerwuje się nieraz okropnie
Łaje tu, łaje tam, wypatruje przestępów przy oknie
Rzekł dziś nam, pokój wam
Full żywiecki ukoił mu nerwy
A gwarkowie po słowie tym kulfe chwycili
I wszyscy śpiewali mu tak.

Ref. Cała sala śpiewa z nami
Pije zdrowie starego kuflami
Na tej karczmie, nad karczmami
Takiej co się pamięta latami
Porzuć smutki, precz z nerwami
Maszynowcy razem z górnikami
Nafedrują do wozów czarnego że hej
Tylko w Nocie piwa nam dej.

Siedział też smutny pan
Taki co to nie pije, nie pali
Który dba by ten kram
Przy reformie na łeb się zwałił
Zyski tak, koszty siak
Nawet Lange już tu nie pomoże
Więc poradzcie bo dalej konceptu mi brak
I wszyscy śpiewali mu tak.

Ref. Cała sala, pije z nami
Zdrowie finansministra kuflami
By w wydatkach z przychodami
Lawirował jak między bramkami
A gdy przyjdzie iść z torbami
Ratuj się wtedy obligacjami
Jak i to nie pomoże, radę sobie da
Polonijna spółka SA.



C Y C

Choćbyś mnie piłą porznął w pół
Choćbyś mnie durch po ryju proł
Jo cie byda kochała
Bo jo jest twoja staro baba, twój cyc.

Ref. Więc nie odchodź ode mnie
Nie kaź czekać nadaremnie
Jo cie byda kochała
Bo jo jest twoja staro baba, twój cyc.

Choćbyś przerobił mnie na nici
Choćbyś nakopoł mi do rzyci
Jo cie byda kochała
Bo jo jest twoja staro baba, twój cyc.

Ref. Więc nie odchodź ...

Choćbyś wycieroł nos w gardiny
Choćbyś wyciepoł mnie z pierzyny
Jo cie byda kochała
Bo jo jest twoja staro baba, twój cyc.

Ref. Więc nie odchodź ...

Choćbyć się na mnie rył jak wół
Choćbyś mi durch do gęby pluł
Jo cie byda kochała
Bo jo jest twoja staro baba, twój cyc.

Ref. Więc nie odchodź ...

Choćbyś mnie durch i kablem proł
Choćbyś mi sztyjc do łózka loł
Jo cie byda kochała
Bo jo jest twoja staro baba, twój cyc.

Ref. Więc nie odchodź ...

Choćbyś mnie bez pomocy rąk
Skrzywdził jak kiedyś Kaziu Bąk
Jo cie byda kochała
Bo jo jest twoja staro baba, twój cyc.

Ref. Więc nie odchodź ...



ENTLICZEK, PENTLICZEK

I

Entliczek, pentliczek, zgadują kibice
Ile strzelą dziś
Czy przed przerwą, czy po przerwie
Kto dziś siedzi na rezerwie
Tego jeszcze nie wie nikt (nie wie nikt)
A tamtym być może
Sędzia dopomoże
I będzie po balu
To tajemnica futbolu, futbolu to tajemnica.
Ja jednak wierzę, że nie będzie źle
Wiwat GKS, ole...

Uliczkę znam przy stadionie
Gdzie kiedyś deptały konie
Ta uliczka, dziś aleja
Bo w niej nadzieja
Na ligę jest
W każdą sobotę tłum wali
Bo GKS jest na fali
A czy szampana pić będziemy
Czy też nerwosan okaże się.

II

Kibice nerwowi, co trener dziś robi
Tego nie wie nikt (nie wie nikt)
Jaka forma jest Woźniaka
Czy w ataku da Biczaka
Tego jeszcze nie wie nikt
Zwycięstwo być musi
Bo Piast jest dziś marny
To tajemnica futbolu, futbolu to tajemnica
Ja jednak wierzę, że nie będzie źle
Wiwat GKS, ole...

III

A zarząd główkuje, kto dzisiaj sędziuje
Tego nie wie nikt (nie wie nikt)
Bo ten w kartkach nie przebiera
Ten zaś pewien klub popiera
Tego pewno nie wie nikt
Kogo się wyróżni, kogo się ukarze
Wszystko się okaże
To tajemnica fusbalu, fusbalu to tajemnica
Ja jednak wierzę, że nie będzie źle
Wiwat GKS, ole...

Nasz prezes ciągle się głowi
Co jutro powie szefowi
Czy mu z głowy włos ubędzie
Czy liga będzie
Okaze się, ole...



ESPANIA

Ref. Choć wszyscy w dupie mają nas
Jadymy za swoje
Więc kufel nalej jeszcze raz
Pijemy za swoje
Jak dupy wszystkim zmarzną wraz
Wyjdziemy na swoje
A teraz choć nas gnębi pech
Niech skoczą nam na miech.

I

Gdy na całym świecie górnik to rzecz święta
U nas gnojówką polewa się go wciąż
Kasa rządowa przed nami jest zamknięta
I wierzycieli już stoi długi wąż
A każdy w kabzę też zagląda mu
I nie pomoże tu okrągły stół.

Ref. Choć wszyscy...

II

Uzdrowicieli to się tyle namnożyło
Już dzisiaj piekarz na węglu też się zna
A nam kłopotów od tego nie ubyło
I kołomyjka z cenami ciągle trwa
A gwarek Włodek, aby nie mieć strat
Główkuje jak tu z gówna skręcić bat.

Ref. Choć wszyscy...

GRAJ CYGANIE

Ciężka jest praca górnika
Niełatwa jest praca kelnera
Tak się ma piosnka zaczyna
Pieśń o piłkarskich trenerach
Trener jest dobry na wszystko
Trener we wszystkim pomoże
A gdy część meczy zadupczy
To mówi mu się „Szczęść Boże”.

Ref. Graj Cyganie, graj
Ducha chłopcom daj
Niech GKS w I lidze laury zbiera
Graj Cyganie, graj
Ducha chłopcom daj
Niełatwa jest praca trenera.

Kibice żądają bramek
I trzypunktowych wyników
My żałujemy trenera
Patrząc na poprzedników
Piłkarzom śnią się wojaze
I strefa ta bardziej markowa
A tu trenerzy odchodzą
Ze względu na zły stan zdrowia.

Ref. Graj Cyganie, graj..

Trenerzy jak kiedyś Cesarz
Wędrują wciąż do Canossy
A u nas zaś prezesowi
Z rozpaczy wyłazą włosy
Piłkarze kiedy strzelają
To mają oczy zawarte
Trener dostaje zawału
I cały zarząd się szarpie.

Ref. Graj Cyganie, graj...

Lecz się słuchacze nie martwcie
Nie będzie tu kataklizmu
Jest jeden fakt co nam daje
Poczucie wciąż optymizmu
W innych klubach trenerom
Rzucają pod nogi kłody
U nas zaś trener piłkarski
Ma bardzo dużo Swobody.

(Franciszka, (oczywiście))

Ref. Graj Cyganie, graj...



JAK DŁUGO NA MOSZCZENICY

Jak długo na Moszczenicy
Przy szybie bije dzwon.
Tak długo nasz czarny węgiel
Dla Polski pójdzie stąd.

Ref. Stać będzie kraj nasz cały
Życ będzie polski ród
Górnik dla kraju chwały
Poświęci cały trud.

|||
||| (bis)
|||

Już tyle lat fedrujemy
Na stokach czarnych gór
Dwadzieścia lat przodujemy
By innym być za wzór.

Ref. Stać będzie kraj nasz cały
I Polska będzie stać
Nad jej wawrzynem chwały
Czuwa górnicza brać.

|||
||| (bis)
|||

Choć nieraz w pocie i znoju
Trzeba fedrować nam
Solidnej pracy ostoją
Jest nasz górniczy stan.

Ref. Niechaj nasz kraj rozkwita
Niechaj w spokoju trwa
Nie zginie Moszczenica
Gdy takich synów ma.

|||
||| (bis)
|||



JAK DOBRZE BYĆ GÓRNIKIEM

Jak dobrze być górnikiem
Górnikiem być jest fajnie
Posiedzieć przy napędzie
Posiedzieć na kombajnie.

Ref. Jak dobrze być górnikiem
Górnikiem być jest fajnie.

A kiedy idzie gorzej
Nie błysniesz dziś inwencją
To ileż to roboty
Docisnąć kabel sekcją.

Ref. Jak dobrze ...

Jak dobrze mieć fachowca
Na każde swe życzenie
Do butów wciść mu można
Swe każde przeoczenie.

Ref. Jak dobrze ...

Fachowiec ci pomoże
Przy węglu i kamieniu
A ty se możesz ulżyć
I nazwać po imieniu.

Ref. Jak dobrze ...

Fachowiec zaspokoi
Potrzeby twoje każde
Wprzód fuchę ci wykona
I spotka z tobą w łaźni.

Ref. Jak dobrze ...

A jak ci się wydaje
Że sam byś temu sprostał
To my się usuniemy
A ty wyjdiesz na osła.

Ref. Jak dobrze być fachowcem
Fachowcem być jest fajnie.



MECHANIK WELCOME TO

Jak na plaży w Chałupach
W mechaników kajutach
Rano wielki szum.
Jak na plaży w Mombasa
Ostatniego przy kasach
Maszynfachu tłum
Lecz gdy przyjdzie do tego
Szczytu awaryjnego
W budach cicho sza
Nie ma ich na ładowni
Nie ma ich na cechowni
Autentyczna mgła.

Ref. Mechanik welcome to
Obudź się już ze snu
Nabierz ochoty dziś do roboty
Mechanik welcome to
Mechanik welcome to
Nie ruszaj się jak muł
Nie stój jak dupa
Goła w Chałupach
Mechanik welcome to.

Na to głośne wołanie
Co je słyhać na ścianie
Przyszedł jeden pan
Reszta śpi w pakamerze
A awaria ich nie bierze
Po co im ten kram
Czy to skip czy itaka
Zawsze w tempie ślimaka
Jakby zażył brom
Czwartą szychtę już grzebie
Więc jak gwiazda na niebie
Kombajn won na złom.

Ref. Mechanik welcome to...

Lecz gdy larmo na grubie
Gdy was stary poskubie
Zaczynacie ryc
Siedzicie w swych budach
Jak nagusy w Bermudach
Wypinacie rzyć
A więc dzisiaj przy piwie
Niedołęgi oszkliwe
Damy radę wam
Miast usuwać awarię
Idźcie stać pod latarnię
Wasze miejsce tam.

Ref. Mechanik welcome to...



NADŚCIANOWY BLUES

Nie jest lekko robić na grubie
W towarzystwie takim jak tu

Jedni bez jajec

Drudzy naprani w mola grają wciąż.

Co to za stary co nie zna miary
I poza pracą spędza większość dni

I ratuje tylko go

Że grubie znacznie lepiej wtedy szło.

Gdy elektrycy poczują bluesa
Na naszych nerwach ciągle grają go

Jak mają nuty

To z kajuty ich nie wyrwie byle kto

Gdyby nie ten nasz maszynfach
Nudno było by tu nam

Przez swe awarie

To nam zawsze zapierniczą plan.

I wtedy tylko jedno zostaje
Dać sobie pełną rurą w gaz

I nie pomoże wtedy nikt

Jedynie nadścianowy nasz.

Nikt się tym nie interesuje

To Kacy

To Marek

To Prysycz, wciąż w paradę

Wchodzą nam.

Zmażcie piętno błędnej owcy

To Kacy ...

Skip na Itace znowu stoi

To Kacy ...

Czy karczma z „rylem” ich nie nięci

To Kacy ...

NIECH ŻYJE BAL

W konferencyjnej dwa razy w tygodniu
O siódmej zaczyna się bal
Wchodzą muzycy, jeden za drugim
Z cechowni, przeróbki i sal.

Każdy przerzuca zeszyt z nutami
By ton jego klarowny był
Wszyscy czekają na dyrygenta
Ćwicząc ile sił.

Ref. Niech żyje bal

Bo narada to jest bal, nad bale
Niech żyje bal
Kto nie przeżył, nie zna życia wcale
Dyrygent tu
Macha ręką i z dołu i z góry
Orkiestra zaś
Szuka nut do swej partytury.

Flet z górniczego do skrzypka z przewozu
O fałsz w informacji ma żal
Obój z przeróbki podaje tonację
Mechanik ty w czinele wal.

Trąbka z zachodu gra tutaj forte
Do bębna z EZT-u o stal
Usnął już puzon od BHP-ówek
I tak trwa ten bal.

Ref. Niech żyje bal ...

Gdy tak orkiestra wygrywa swe tony
Muzyka ulatuje hen w dal
Każdy przestraja swoje androny
I w kółko w instrument swój wal.

Dyrygent rąbnął w pulpit batutą
Rozgonił muzyków do sal
Wyszli radośni, bo już za dwa dni
Znów będzie bal.

Ref. Niech żyje bal ...



PIOSENKA O ONUCACH

Ref. Nic tak nie śmierdzi
Jak twoje onuce
Od roku już nie zmienione

(bis)

I

Idąc przekopem medytujesz wielce
Że ściany masz rozbabrane
Stary się piekli, dyspozytor wrzeszczy
Że dzisiaj nie ma nabrane.

Ref. Nic tak nie śmierdzi

Jak twoje onuce
Od roku już nie zmieniane.

II

Wóz pobulony, kamień na ładowni
Zbiorniki w skipie zatkane
Ty sobie idziesz i wdychasz aromat
Onuce moje kochane.

Ref. Nic tak nie śmierdzi

Jak twoje onuce
Od roku już nie zmieniane.

III

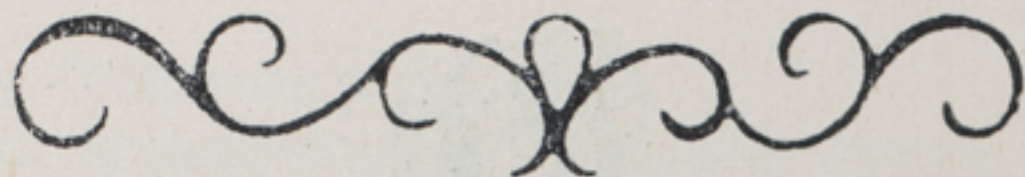
Więc rozmarzony, wspomnisz stare czasy
Dziś inny masz już dylemat
Zwolnią cię teraz, czy dopiero wiosną
I premii w kasie też nie ma.

Ref. Nic tak nie śmierdzi
Jak twoje onuce
Od roku już nie zmieniane.

IV

A gdy już zamkną, zwolnią i wywalą
I spółka z o. o. powstanie
Nie płacz kopalnio kiedy już odejdę
Smród onuc po mnie zostanie.

Ref. Nic tak nie śmierdzi
Jak onuce nasze
Od wielu lat nie zmieniane.



P R E Z E S Ó W K A

Więc śpiewajmy dzisiaj wam
Niechaj Prezes żyje nam
Niech nam rządzi ile sił
I by zawsze zdrowy był
Gdy dziś władzę całą ma
Da nam punkcik albo dwa
Bo na żartach on się zna.

Dziś na karczmie każdy jest
I fedrować może fest
Troski smutki zostaw gdzieś
Pełny kufel w ręce weź
Choć przeciwnik fory ma
Na nic to się dzisiaj zda
Maszynfach im radę da.

Wlej łyk piwa w gardło swe
I już błogo robi się
Gorycz chmielu to jest to
Co rozjaśnia wszelkie zło
Gdy doleją nie mów nie
Potem głośno śpiewać chcesz
Piana pieści wargi twe.



RYM CY, CY

Chce rządzić naszą kopalnią
Pion obijaczy na cacy
A tą przedziwną ferajną
Dowodził inżynier Kacy.

Ref. Rym cy, cy, cy, cy
Rym cy, cy, cy, cy
Maszynfach to z Moszczenicy
Rym cy, cy, cy, cy
Rym cy, cy, cy, cy
Do rzyci ci mechanicy.

Na każdej zmianie codziennie
Awarii, że nikt nie zliczy
Lecz oni do nich niezmiennie
Podchodzą jak do dziewicy.

Ref. Rym cy...

Na wschodnim drugim od roku
Rurociąg piskliwie syczy
Sycz sobie dalej boroku
Aż cię dychawica chwyci.

Ref. Rym cy...

Przy felezunku od rana
Sztab sztajgrów po ludziach ryczy
Potem czelodka kochana
Już szuka w komorach pryczy.

Ref. Rym cy...

Z głów waszych daremny futer
Nic z nich nie mają górnicy
Po co wam w dziale komputer
Co tylko finanse liczy.

Ref. Rym cy...

Już z waszej pracy w chlewiku
Wieprzek z uciechy kwiczy
Takich jak wy mechaników
Dziś nie poszukasz bez świcy.

Ref. Rym cy...

Słuchajcie dziś naszej rady
Nabierzcie do pracy chcicy
Bo wnet pójdziecie jak dziady
Z torbami won z Maszczenicy.

Ref. Rym cy...



STRASZNY GABINET

Te drzwi obite skórą wciąż
Straszą gwarecki stan -
Niejeden już tu przepadł mąż
Wszak rządzi tu nasz Pan.

Bo jeśli niespodziewanie
Masz stanąć na dywanie
Po trzykroć gdy zapieje kur
Wylecisz na grubski dwór
Niejeden leber tu dostał sraki
Strach waści — tak — idź do kloaki.

Nasz stary siedzi niby król
A gruba przed nim drży
Uważaj kiedy lecisz tu
Za te skórzane drzwi .

Nie pomogą ci wcale
Ordery i medale
Jeżeliś w pracy zarzął coś
Nie próbuj oszukać go
I choć masz wykręt taki lub siaki
Tu będziesz miał — co — wyprute flaki.

On wszystko widzi, wszystko wie
Więc łebry biada wam
I każdy z was dziś lęka się
„Straszego dworu” bram.

Powiem wam tutaj szczerze
Żaden go nie nabierze
Czyś kopidoł, czyś maszynfach
Tu musisz odczuwać strach
Bo jest to fachman nie byle jaki
I wytknie ci — co — wszelakie braki.

S Z T A J G E R K A

Wchodząc w Moszczenicy bramy
Serce w Tobie rośnie z cicha
Znow przekroczysz plan zadany
Przyjemność to jest nielicha.

Ref. Sztajgrem być na grubie
To jest fajna rzecz
Bardzo fajna rzecz
Bardzo fajna rzecz
Gdy pancer trzeszczy,
Sztajger wrzeszczy
No i dobrze jest
Bardzo dobrze jest.

Z rana dzielisz w mig załogę
Z wierchu się pieronem stracisz
W dziurze czujesz się jak w niebie
Tam spokoju nikt nie przerwie.

Ref. Sztajgrem być na grubie...

Życie więc spokojnie płynie
Gdy tak leżysz pod ociosem
Bo sztajgerka nie zaginie
Choć ministerstw będzie osiem.

Ref. Sztajgrem być na grubie...



TRZEJ PRZYJACIELE

Trzej przyjaciele ze zmiany
Harnaś, Polpot i Janek
Trzymają ster wydobywania
To znaczy przodki i ściany

Nie jedną noc już przespali
Nie jedną zaś przewalczyli
Lecz zawsze jakoś przez bramę
Choć z trudem się przesmyczyli.
Zmiana szczęśliwie się kończy

Tu opad, tam skat stargany
Trzeba to wciśc elektrykom
Bo czyste muszą być ściany.

Już odebrany jest raport
Mają swe grzechy sprzedane
Ruszają do dom do pracy
Polpot, Harnaś i Janek.

Tu trzeba skopać ogródki
Wypielić do czysta grządki
Dorzucić „futer” dla nutrii
Zrobić w chałupie porządki.

Trzej nadsztygarzy już w pracy
Zmęczeni, wypompowani
Lecz tu odpoczną na cacy
Polpot, Harnaś i Janek.

A N D Z I A

Stoi Andzia w ogrodzie, w ogrodzie
Po kolana we wodzie, we wodzie
W koszuli bez majtek i boso.

||| (bis)

Chłopcy tam się zebrali, zebrali
I na Andzię wołali, wołali
W koszuli, bez majtek i boso.

||| (bis)

Andziu, Andziu kochana, kochana
Chodźże z nami do siana, do siana
W koszuli, bez majtek i boso.

||| (bis)

Cóż ja bym tam robiła, robiła
Mama by mnie obiała, obiała
W koszuli, bez majtek i boso.

||| (bis)

Wtedy mamie odpowiedz, odpowiedz
Że znów idziesz na Spowiedź, na Spowiedź
W koszuli, bez majtek i boso.

||| (bis)

To się mama ucieszy, ucieszy
Że jej córka nie grzeszy, nie grzeszy
W koszuli, bez majtek i boso.

||| (bis)



B A N D A

Precz smutki niech zginą
Wspomnienia niechaj płyną
Obsiądźmy ogień w koło
Z piosenką wesołą
Uśmiechnij się jasno
A wszystkie troski zgasną
Podajmy sobie ręce
W piosence, w piosence.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać też
Bo w tym jest właśnie cała rzecz
Że wszystkie troski idą precz.

Ref. Bando, bando, rozstania nadszedł już czas
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle
Pożegnania to nie dla nas, o nie
Wkrótce znów spotkamy się.

Na żal nas nie bierzcie
Bo dość jest smutków w mieście
Niech żyje nasza banda
A reszta — karamba
Nam smutków nie trzeba
Gdy w górze błękit nieba
I gwiazdy z mgiełką siną
Nad głową nam płyną.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać też
Bo w tym jest właśnie cała rzecz
Że wszystkie troski idą precz.

Ref. Bando, bando ...

BAL U WETERANÓW

Wielki bal u weteranów
Każdy zna tych panów
Bo tam co niedzieli, jest zabawy wieli
A muzyczka za to bierze, czterdzieści halerzy
Bo się tak należy, fest a fest.

Ref. A muzyczka ino ano
A muzyczka rżnie
Bo przy tej muzyczce
Goście bawią się wesoło
Czy to męska, czy to damska
Czy to jaka jest
Byle tylko gra'i fest, a fest
Marysiu moja Marysiu
Czarny pieprzyk masz na pysiu. || (bis)

A tam w tyli pan Bazyli
Przeprasza na chwili
Bo mu portki trzaśli, na samuśkiej tyli
Tu agrafka nie zachyci, trzeba iść po nici
Bo się gołym świeci, fest a fest.

Ref. A muzyczka ...



B O S M A N

Na pokładzie od rana
Ciągłe słychać bosmana
Jak bez przerwy cholernie się drze
Choćbyś ręce poranił
Basman zawsze cię zgani
I powiada zrobione jest źle.

||
|| (bis)

Jeszcze raz czyścić działo
Chłopcy co wam się stało
Jak do kotła to każdy się rwie
To nie łajba niemiecka
Trzeba wiedzieć od dziecka
Że to okręt wojenny RP.

||
|| (bis)

Ale czasem się zdarza
Że się bosman rozmarza
Bo i bosman marzenia swe ma
Gdy go wtedy poprosisz
Swą harmonię przynosi
Siada w kącie na rufie i gra.

||
|| (bis)

Basman skończył, wiatr ścicha
Aż tu nagle u licha
Pojaśniało coś nagle we mgle
Poznał basman jak z działa
Polska w blaskach stawała
Na pokładzie okrętu RP.

||
|| (bis)



C Z U M B A L A L A J K A

Ref. Czumbala, czumbala, czumbalalajka
Czumbala, czumbala, czumbalalajka
Gra bałalajka, czumbalalajka
U progu nocy refrenik gra.

Usłyszycie w tej piosence
Żal nieduży, mały gniew
Co się zaczęło, przeszło, minęło
Pozostał tylko uparty śpiew.

Ref. Czumbala, czumbala, czumbalalajka
Nic nie mów, bo słowa zaciera wiatr
Choć może szczerze ja ci nie wierzę
Już tyle bajek wymyślił świat.

Blask ognia wygasa w kartach cyganki
Jest dama pikowa, czerwienny as
Gra bałalajka, ta bałalajka
Gra bałalajka przez cały czas.

Ref. Czumbala, czumbala, czumbalalajka
Przegrałeś swe serca i jesteś sam
W księżycu grzebień tabor odejdzie
Tylko piosenka zostanie wam.

DO BYTOMSKICH STRZELCÓW

Do bytomskich strzelców
Wojska zaciągają, wojska zaciągają
Nie jednej dziewczynie, nie jednej kochance
Serca zasmucają, serca zasmucają

Nie smuć się dziewczyno
Nie smuć sama siebie, nie smuć sama siebie
Bo za roczek za dwa, bo za roczek za dwa
Powrócę do ciebie, powrócę do ciebie.

A jak nie powrócę
Listy będę pisał, listy będę pisał
Ty będziesz czytała, ty będziesz płakała
Ja nie będę słyszał, ja nie będę słyszał.

Napisał listeczek
Krwią palca swojego, krwią palca swojego
Nie mogła przeczytać, nie mogła przeczytać
Od żalu wielkiego, od żalu wielkiego.

Wyszła na góręczkę
Gdzie ułani jadą, gdzie ułani jadą
Po moim Jasienku, po moim kochanku
Konika prowadzą, konika prowadzą.

Prowadzą, prowadzą
Żalobą okryty, żalobą okryty
Pewnie mój Jasieniek, pewnie mój kochanek
Na wojnie zabity, na wojnie zabity.

Zabili, zabili
Pruscy wojownicy, pruscy wojownicy
I pochowali go i pochowali go
Na śląskiej granicy, na śląskiej granicy.

Na śląskiej granicy
Murawa zielona, murawa zielona
A na tej murawie, a na tej murawie
Chorągiew czerwona, chorągiew czerwona

Na chorągwi orzeł
Biały wyszywany, biały wyszywany
Po moim Jasieńku, po moim kochanku
Listek krwią pisany, listek krwią pisany.



D Z I U R K I

Posłuchajcie mili moi
Cały świat na dziurkach stoi
Dziurawa jest nasza wiara
Dziurkę także ma gitara.

A bywają dziurki różne
I poprzeczne i podłużne
My lubimy je pasjami
To szwajcarski ser z dziurkami.

Jedną dziurkę w życiu miałem
Jedną dziurkę pokochałem
Miałem do niej pociąg wielki
Bo to dziurka od butelki.

Raz widziałem zakonnice
Jak trzymała w ręku świecę
I namiętnie ją wpychała
W dziurkę co w lichtarzu miała.

Słońce grzało mocno w zebra
Trzeba było się rozebrać
Pan Walenty no a jakże
No panna Frania także.

Nie pomoże płacz, lamenty
Płać Walenty alimenty
Płać Walenty całe życie
Za twe kulturalne bycie.

GŁĘBOKA STUDZIENKA

Głęboka studzienka
Głęboko kopana
A przy niej Kasieńka
Jak wymalowana

Stała przy studziencie
Wodę nabierała
O swoim kochanku
Jasieńku myślała.

Żeby cię Jasieńku
Choć raz zobaczyła
To bym do studzienki
Za tobą skoczyła.

Najpierw bym rzuciła
Ten biały wianeczek
Com sobie uwiła
Ze samych różyczek.

Głęboka studzienka
Czy mam do cię skoczyć
Tęsknić za Jasieńkiem
Życie sobie skrócić.

Nie skoczę do ciebie
Studzienko głęboka
Za daleko do dna
I zimna twa woda.

GDYBYM MIAŁ GITARĘ

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał
Opowiedziałbym o swej miłości || (bis)
Którą przeżyłem sam. ||

Ref. A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne cudne oczęta || (bis)
Serce, duszę bym dał. ||

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję
Ale sam z żalu, z żalu wielkiego || (bis)
Ledwo co żyję. ||

Ref. A wszystko ...

Ludzie mówią głupi
Po coś ty ją brał
Po coś to dziewczę, czarne, figlarne || (bis)
Mocno pokochał. ||

Ref. A wszystko ...



GRANICA

Tam za górą jest granica
Przy granicy jest strażnica
A w strażnicy do swej lubej
Żołnierz pisał list.

Tego listu wszystkie treści
W swej piosence żołnierz zmieścił
I powstała tak piosenka
Której refren brzmi:

Ref. Hen daleko za mgłą
Jest rodzinny mój dom
Tam dziewczyna ma śpi
W mej rodzinnej wsi
Gwiazdy gaszą swój blask
Bo już budzi się brzask
Gdy ty śpisz kraju strzeże ktoś tu
By cię nikt nie zbudził ze snu.

Piosnka wnet się spodobała
Zna ją już kompania cała
Przy strażnicy na granicy
Zna ją każdy ptak.

A gdy noc zapadnie głucha
Często nawet księżyc słucha
Jak po służbie gdzieś samotnie
Żołnierz nuci tak:

Ref. Hen daleko za mgłą ...

H O S A D Y N A

Hej od Krakowa jadę
W dalekie obce strony
Bo mi nie chcieli dać, hosadyna
Dziewczyny ulubionej.

Hej, szerokim gościńcem
Hej, jedzie wóz za wozem
Jak mi cię nie dadzą, hosadyna
Popłynę sobie morzem.

Popłynę sobie morzem
Albo utopię w Wiśle
Żebyś ty wiedziała, hosadyna
Jak ja o tobie myślę.

Jak ja o tobie myślę
I myśleć nie przestanę
Póki cię dziewczyno, hosadyno
Za żonę nie dostanę.

A jak cię już dostanę
To cię utopię w Wiśle
Żebyś ty wiedziała, hosadyno
Co ja o tobie myślę.



JAK DOBRZE NAM

Jak dobrze nam zdobywać góry
I młodą piersią wchłaniać wiatr
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić ostrzem skał.

Ref. Mieć w uszach szum, strumieni śpiew
A w żyłach rozżętnioną krew
Hejże ha, hejże ha
Żyjmy więc, żyjmy więc
Póki czas, póki czas
Bo kto wie, bo kto wie
Kiedy znowu ujrzę was.

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos
Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą
I czekać co przyniesie los.

Ref. Mieć w uszach szum ...



JUŻ ZACHODZI CZERWONE SŁONECZKO

Już zachodzi czerwone słoneczko
Za zielonym gajem
Ubodzy powstańcy śląscy bojownicy
Idą na bój krwawy.

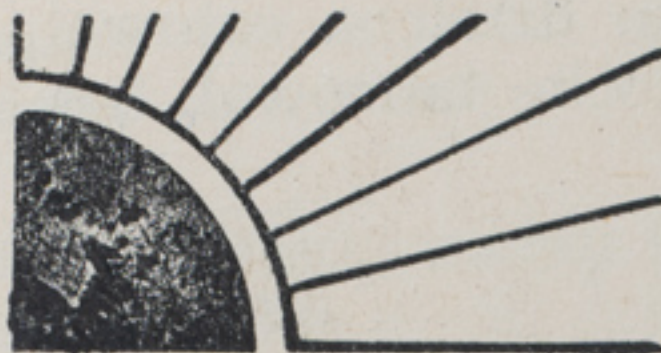
|| (bis)

Złączyli się do jednej brygady
Bo wiodło ich serce
Aby oswobodzić cały Górny Ślązek
I jego granice.

|| (bis)

Na granicy Górnego Śląska
Jest tam przepaść wielka
Tam nie jedna śliczna panienczka śląska
Utraciła chłopca.

|| (bis)



K A R L I K

Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku
Karliku, Karliku, co w koszyku masz?

Mam gołąbków po parze, hej po parze
Chodźcie to wam pokażę, hej, hej pokażę.

Karliku, Karliku, co tam chowasz w kąciku
Karliku, Karliku, co w koszyku masz?

Mam tam pyrlik stalowy, hej stalowy
Do roboty gotowy, hej, hej gotowy.

Karliku, Karliku, co ci po tym pyrliku
Karliku, Karliku na co tobie on?

Jak nim klupna o ściana, hej o ściana
Tona węgla dostana, hej, hej dostana.

Karliku, Karliku coś ty robił w Rybniku
Karliku, Karliku coś ty robił tam?

On tam dziolcha całował, hej całował
Całą nockę tańcował, hej, hej tańcował.

KOMU DZWONIA

Komu dzwonią, temu dzwonią
Mnie nie dzwoni żaden dzwon
Bo takiemu pijakowi
Jakie życie taki zgon.

|| (bis)
||

Księdza do mnie nie wołajcie
Niech nie robi zbędnych szop
Tylko ty mi przyjacielu
Spirytusem głowę skrop.

|| (bis)
||

W piwnicy mnie pochowajcie
W piwnicy mi kopcie grób
A głowę mi obracajcie
Tam gdzie jest od beczki szpunt.

|| (bis)
||

W jedną rękę kielich dajcie
W drugą rękę wina dzban
A nad grobem zaśpiewajcie
Umarł pijak ale pan.

|| (bis)
||



K R A K O W I A N K A

Jestem sobie Krakowianka
Fajduli, fajduli, faj
Mam fartuszek po kolanka || (bis)
Fajduli, fajduli, faj ||

A sukienkę jeszcze wyżej
Fajduli, fajduli, faj
Żeby chłopcom było bliżej || (bis)
Fajduli, fajduli, faj ||

Kiedy idę do kościoła
Fajduli, fajduli, faj
Wszystkich chłopców mam dookoła || (bis)
Fajduli, fajduli, faj ||

Na jednego spojrzę oczkiem
Fajduli, fajduli, faj
A drugiego trączę boczkiem || (bis)
Fajduli, fajduli, faj ||

Jestem sobie Krakowianka
Fajduli, fajduli, faj
Mam studenta, nie mam wianka || (bis)
Fajduli, fajduli, faj ||

Mam sto złotych nie mam cnoty
Fajduli, fajduli, faj
Mam sto złotych nie mam cioty
Fajduli, fajduli, faj

M A R I A N N A

Wczoraj, obiecałaś mi na pewno
Że zostaniesz mą królewną
Na jedną, jedną noc
Wczoraj nie zastałem ciebie w domu
Bo uciekłaś po kryjomu
Z innym na „rande wu”.

Ref. O Marianno
Gdybyś była zakochaną
Nie spałabyś tę noc
Tę jedną noc.

||| (bis)

Dzisiaj, gdy już wszystko diabli wzięli
Mnie do wojska zaciągnęli
Karabin dali mi
Dzisiaj, mam już inną ukochaną
Karabinem nazywaną
Do piersi tulę ją.

Ref. O Marianno ...

Wczoraj, obiecałaś mi na pewno
Że zostaniesz mą królewną
Królewną mego snu
Wczoraj obiecałaś mi być wierną
I w miłości swej niezmienną
Na długi życia kres.

Ref. O Marianno ...

MARSZ I BRYGADY

Legiony to żołnierska nuta
Legiony to straceńców los
Legiony to żołnierska buta
Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza Brygada, strzelecka gromada
na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, na stos, na stos.

Mówili, żeśmy stumanieni
Nie wierząc w to, że chcieć to móc
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był, nasz drogi wódz.

My pierwsza Brygada ...
Nie chcemy dziś od Was uznania
Ni waszych mów, ni waszych łez
Skończyły się dni kołatania
Do waszych głów, do waszych serc.

My pierwsza Brygada ...



M A R Y N A

Widziołech Marynę raz we młynie || (bis)
Jak laźła do góry po drabinie ||

I widać jej było całe nogi || (bis)
Oj jakie grubaśne Boże drogi ||

I widać jej było kawał uda || (bis)
A wyżej to były same cuda ||

I widać jej było kolaniska || (bis)
Oj jakie grubaśne jak sośniska ||

Więc którejś niedzieli jej się pytam || (bis)
Czy chciałaby zostać mą kobitą ||

A ona mi na to ty cherlaku || (bis)
Waż sznura i powieś się na haku ||

I wzięła se chłopą jak wilczura || (bis)
Po nocy zrobiła z niego szczura ||

Z piosenki wynika morał taki || (bis)
Nie bierzta se grubych bab chłopaki ||

N O E

Nasz praszczur Noe świętym był
I chodził wciąż przed Panem
Jak ognia tak się wody bał
A wino spijał dzbanem.

I za to go miłował Pan
I w każdej strzegł przygodzie
A gdy potopu, topu, topu nadszedł czas
Nie dał mu zginąć w wodzie.

Przez dni czterdzieści padał deszcz
Pan ziemię wodą rosił
Przez dni czterdzieści Noe pił
Spod beczki nie wychodził.

Aż się raz stropił praszczur nasz
Przebrawszy trochę miarki
Zrobiło, biło, biło mu się jakoś tak
I poszedł spać do arki.

I przyszedł Cham i zaczął drwić
Że Noe taki ścięty
I za to, za to, za to go przeklął Pan
I Cham do dziś przeklęty.

Z piosenki tej moralny sens
Wynika dla młodzieży
Że ród pijaka, jaka, jaka świętym jest || (bis)
I śmiać się nie należy

Z piosenki tej moralny sens
Wynika dla narodu
Że kto z pijaka, jaka, jaka śmieje się || (bis)
Ten jest Chamskiego rodu.

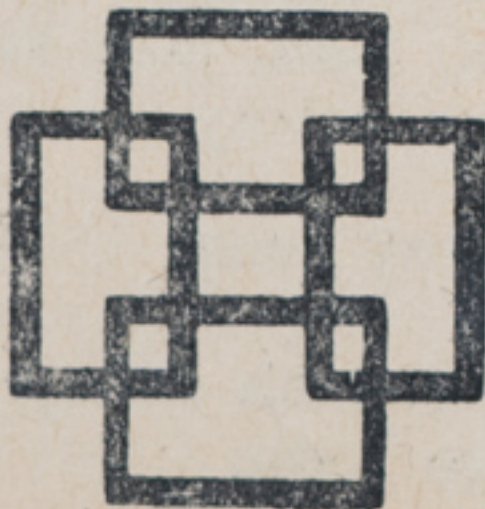
OBOZOWE TANGO

Obozowe tango, śpiewam dla ciebie
Wiatr je niesie, las kołysze
Do snu dziewczę me
Śpij moja kochana i czekaj na mnie
Może gdy się obóz skończy
Znów spotkamy się.

Ref. I choć nas dzieli
Może tysiące wiosek i mil
Nie zapomnij razem spędzonych chwil
Tę leśną serenadę. śpiewam dla ciebie
Obozowe tango
Które znów połączy nas.

Czy pamiętasz miła jak przy ognisku
W ciemnym lesie na polanie
Spotkaliśmy się
Las nam szumiał cicho
Byłaś tak blisko
Serca nasze z żarem iskier
Połączyły się.

Ref. I choć nas ...



PIJE KUBA DO JAKUBA

Pije Kuba do Jakuba
Jakub do Michała
Pijesz ty, piję ja
Kompanija cała.

Ref. A kto nie wypije, tego we dwa kije
Łupu, cupu, łupu cupu
Tego we dwa kije.

W piwnej karczmie nam upływa
Czas pełen uciechy
W beczkach piwa zaś ubywa
Nie próżnują strzechy.

Ref. A kto nie wypije ...

Kopidoły, maszynioki
Kamraty są zgrane
Dziś przy kuflu pełnym piwa
Przekraczają plany.

Ref. A kto nie wypije ...

W górę kufle — za Prezydium
Nigdy nieomyłne
Wypijemy toast szczery
Zaśpiewamy z biglem.

Ref. A kto nie wypije ...

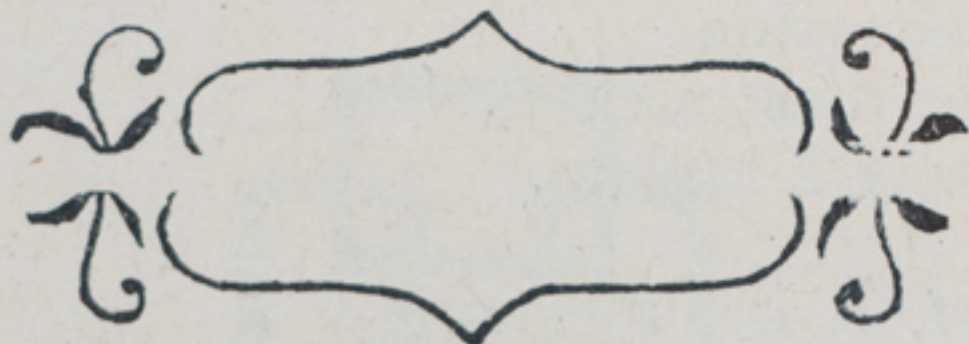
PIEŚŃ FLISAKÓW

Czy to w dzień, czy o zachodzie
Niesiona prądem fal
Płynie nasza pieśń po wodzie
I płyną słowa w dal.

W słońcu, czy w blasku gwiazd
Wiele mijamy miast
Z góry hen, gdzieś do Krakowa
Wieziemy do Was plon.

Choć płyniemy wciąż w szeregu
Przez długie, długie dni
Ale każdy z nas na brzegu
Zostawił serce swe.

I choć kochania żal
Płyniemy z prądem w dal
Ale każdy wróci z drogi
Do swej niebogi zdrów.



PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI

Przepijemy naszej babci domek mały
Domek mały, domek mały
I stodołę i obórkę, chlewik cały
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci majtki w kratę
Majtki w kratę, majtki w kratę
Takie długie, flanelowe i włochate
Jeszcze dzi. jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Więc przepijmy naszej babci złote zęby
Złote zęby, złote zęby
I zrobimy naszej babci dupę z gęby
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Więc przepijmy naszej babci domek śliczny
Domek śliczny, domek śliczny
Taki duży. dwupiętrowy, dom publiczny
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.



SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
zakochane czyjeś serce.

Ref. Tę piosenkę. tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno
Może także jest w rozterce
Zakochane czyjeś serce
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Żołnierz drogą maszerował
Nad serduszkiem się uzalił
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Ref. Tę piosenkę...

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola
I ze śmiercią szedł pod rękę
Taka już żołnierska dola.

Ref. Tę piosenkę...

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Ref. Tę piosenkę...

SZŁA DZIEWECZKA

Szła dziewczeczka do laseczka, do zielonego
Ha, ha, ha, do zielonego
Ha, ha, ha, do zielonego
Napotkała myśliweczka bardzo szwarnego
Ha, ha, ha, bardzo szwarnego
Ha, ha, ha, bardzo szwarnego,

Ref. Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją
Zgubiłem ulicę, zgubiłem dom
Zgubiłem dziewczynę co kocham ją.

Myśliweczku, kochaneczku, bardzom ci rada
Ha, ha, ha, bardzom ci rada
Ha, ha, ha, bardzom ci rada
Dała bym ci chleba z masłem, alem go zjadła
Ha, ha, ha, alem go zjadła
Ha, ha, ha, alem go zjadła.

Ref. Gdzie jest ta ulica...

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła, to mi się nie chwał
Ha, ha, ha, to mi się nie chwał
Ha, ha, ha, to mi się nie chwał
Bo jak bym cię w lesie spotkał, to bym cię zabrał
Ha, ha, ha, to bym cię zabrał
Ha, ha, ha, to bym cię zabrał.

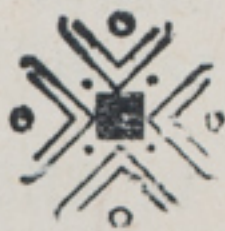
Ref. Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją
Znalazłem ulicę, znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

ŚLICZNY ZAMEK

Znam ja jeden śliczny zamek
Gdzie ma miła przebywa, przebywa
Siedzi ona na małym stołeczku
Białe orły wyszywa, wyszywa. || (bis)

Jest ci dobrze moja miła
Białe orły wyszywać, wyszywać
My musimy ubodzy powstańcy
W szczerym polu rzędem stać
rzędem stać. || (bis)

W rzędzie stoi jako skała
W rzędzie stoi jako mur, jako mur
W ten przyleci kula rozpalona
I wyrzuci z rzędu precz, z rzędu precz. || (bis)



SPIEWEM I TAŃCEM

Śpiewem i tańcem i dźwiękiem swych gitar || (bis)
Dziękujemy za przybycie miłych gości. ||
Już dzień przeminął, dał może więcej niż mógł dać
Czerwone wino będziemy pili aż do dna.

Śpiewem i tańcem i dźwiękiem swych gitar || (bis)
Dziękujemy za przybycie miłych gości. ||
Już północ, a nam się wcale nie chce spać
Złociste piwo będziemy pili aż do dna.



TAKI CHŁOP

Taki chłop jak on był
Cięgiem gorzoła pił
Terozki go ni ma
Gryzie go ziemia.

Ref. A jo mu godolech, godolech,
godolech

|| (bis)

Nie pij!
A on durch pił
Bo on był.

Taki chłop jak on był
Nockami w szkata groł
Terozki go ni ma
Gryzie go ziemia.

Ref. A jo mu godolech, godolech,
godolech

|| (bis)

Nie grej...

Taki chłop jak on był
Cięgiem cygara ćmił
Terozki go ni ma
Gryzie go ziemia.

Ref. A jo mu ...
Bo on był ci...l.

T O K A J

Co wieczorem tokaj piłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko
Co wieczora się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko
I choć w głowie tego zaszumiało
Serce się do Ciebie rwało
Moja ty, miła ty, dziewczeczko.

Wczoraj znowu tokaj piłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko
Aż do rana się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko
Choć się głowa jak len w polu chwieje
Do śniadania wytrzeźwieję
Moja ty, miła ty, dziewczeczko.

Potem przyjdę ja do Ciebie
Moja ty, miła ty, dziewczeczko
A ty przyjmiesz mnie do siebie
Moja ty, miła ty, dziewczeczko
I choć z ust mych zapachnie ci wino
Pocałujesz mnie dziewczyno
Moja ty, miła ty, dziewczeczko.



UPLÝWA SZYBKO ŹYCIE

Upływa szybko życie
Jak potok płynie czas
Za rok, za dzień, za chwilę • || (bis)
Razem nie będzie nas. ||

I nasze młode lata
Popłyną szybko w dół
A w sercu pozostanie || (bis)
Tęsknota, smutek, żal. ||

Choć pamięć po nas zginie
Już za niedługi czas
Niech piosnka w dół popłynie || (bis)
Póki jesteśmy wraz. ||

Więc póki młode lata
Póki wiosenne dni
Niechże przynajmniej teraz || (bis)
Nie płyną gorzkie łzy. ||

A jeśli losów koło
Złączy zerwaną nić
Będziemy znów pospołu || (bis)
Śpiewać, marzyć i śnić. ||



WESOŁA MARYNARSKA WIARA

Wesoła marynarska wiara
Szczęsny jej życia los
Nie to, co z lądu armia szara
Która ma pusty trzos.

Ref. Marynarz w noc się bawi
W hamaku we dnie śpi
Czy to na Bałtyku, czy na Atlantyku
Ze swego losu drwi.

Ma w każdym porcie narzeczoną
Używa sobie fest
Niejedna chciała być mu żoną
Lecz on nie frajer jest.

Ref. Marynarz w noc...

Na spacer jedzie do New Yorku
By zwiedzić ziemi szmat
Dolarów pełno ma w swym worku
Jego jest cały świat.

Ref. Marynarz w noc...



W PIWNICZNEJ IZBIE

W piwnicznej izbie siedzę sam
Nad kuflem pełnym piwa
Oczyrna wodzę tu i tam
A głowa mi się kiwa.

Ja nie dbam o czerwony nos
I o to, że wciąż tyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję, i piję, i piję do dna.

A gdyby mi ktoś wybór dał
Dziewczyne, konia, trunek
I rzekł wybieraj co chcesz sam
Ja płacę za rachunek.

Na próżno dziewczę wdzięczy się
I koń wyciąga szyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję, i piję, i piję do dna.

A gdy nadejdzie sądu czas
I stanę u stóp tronu
Pokłonię ja się Panu w pas
I powiem bez pardonu.

Rozkoszy rajszych nie chcę znać
Ni wiedzieć gdzie się kryją
Tylko mnie Panie Boże wsadź
Gdzie święci piwo piją, do dna.

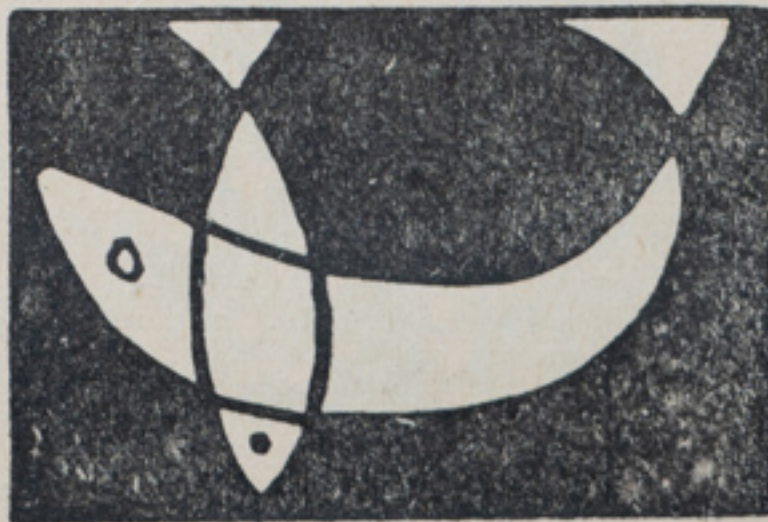
WSZYSTKIE RYBKI

Wszystki rybki śpią w jeziorze
Bo tak powinno być
A ta rybka spać nie może
Bo pod nią będziemy pić.

Ref. Oj, ty stary nie kręć gitary
Tralala, tralala, la
Nie zwracaj kontramary
Tralala, tralala, la
Pytała się pani jednego doktora
Czy lepiej jest z rana?
Czy lepiej z wieczora?
Najlepiej z wieczora, by się dobrze
spać
A rano poprawić, by się pamiętało.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
A pies je drapał niech śpią
A ta rybka spać nie może
Więc piwem podlejemy ją.

Ref. Oj, ty stary...



WŚRÓD SZCZĘŚCIA CHWIL

Wśród szczęścia chwil
Czas szybko mknie
Chciałbym być z tobą w parku
i kochać cię
I tulić się
Choć północ już na karku
Więc oczka zmróz
I usta złóż
Do pocałunku miła
I tak mi źle
I tak mi żal
Że odpłyniesz jak g... w dal.

Płynie g... potokiem
Czasem mgła otula je
Płynie środkiem, to bokiem
Kołysząc się we mgle
Płynie g... potokiem
Tańcząc tango wśród fal
Czasem błysnie rdzawym okiem
I popłynie w dal.



	Str.
ANDZIA	52
BANDA	53
BAL U WETERANÓW	54
BO DZIŚ JEST NASZE ŚWIĘTO	12
BOSMAN	55
BYŁ RAZ BAL	26
CYC	28
CZUMBALALAJKA	56
DO BYTOMSKICH STRZELCÓW	57
DO WIDZENIA	25
DZIŚ PRAWDZIWYCH GÓRNIKÓW	30
DZIURKI	59
ENTLICZEK, PENTLICZEK	31
ESPANIA	33
GŁĘBOKA STUDZIENKA	60
GDYBYM MIAŁ GITARĘ	61
GRANICA	62
GÓRNICY, GÓRNICY	8
GRAJ CYGANIE	34
HOSADYNA	63
HYMN GÓRNICZY	7
IDZIE DZIEWCZĘ PO LESIE	17
JAK DŁUGO NA MOSZCZENICY	36
JAK DOBRZE BYĆ GÓRNIKIEM	37
JAK DOBRZE NAM	64
JUŻ SIĘ ROZLEGA MIŁY GŁOS	13

	Str.
JUŻ ZABAWA SIĘ SKOŃCZYŁA	14
JUŻ ZACHODZI CZERWONE SŁONECZKO	65
KARLIK	66
KAROLINKA	67
KOMU DZWONIA	68
KRAKOWIANKA	69
KURDESZ	15
MARIANNA	70
MARSZ I BRYGADY	71
MARYNA	72
MECHANIK WELCOME TO	39
NA POKŁADACH KOPALNI	16
NADŚCIANOWY BLUES	41
NIECH ŻYJE BAL	42
NIECH ŻYJE PREZYDIUM	3
NOE	73
OBOZOWE TANGO	74
OBRZĘD SKOKU PRZEZ SKÓRĘ	4
PIJE KUBA	75
PIEŚŃ FLISAKÓW	76
PIOSENKA O ONUCACH	44
POWITANIE	2
PREZESÓWKA	46
PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI	77
PRZYRZECZENIE GWARKÓW	3
RYM CY, CY	47
SERCE W PLECAKU	78
SOBOTA, SOBOTA	18
STARZYK	21

	Str.
SZŁA DZIEWECZKA	79
ŚLICZNY ZAMEK	80
ŚPIEWEM I TAŃCEM	81
STAŃMY BRACIA WRAZ	23
STO LAT	20
STRASZNY GABINET	49
SZTAJGERKA	50
TAKI CHŁOP	82
TOAST	19
TOKAJ	83
TRZEJ PRZYJACIELE	51
UPLÝWA SZYBKO ŹYCIE	84
WALCZYK GÓRNICZY	9
WESOŁA MARYNARSKA WIARA	85
W PIWNICZNEJ IZBIE	86
WSTĘPUJ, WSTĘPUJ	2
WSZYSTKIE RYBKI	87
WŚRÓD SZCZĘŚCIA CHWIL	88
ZIELENI SIĘ JODŁA	10
Z TAMTEJ STRONY RZEKI	11
ŻEGNAJCIE MILI GOŚCIE	24



Wybór tekstów i opracowanie
gwarek KAZIMIERZ G A T N A R
z Jastrzębia

PPP „Prodryn” ZG Racibórz 1248-92 500

